

## BIEŁARUSKAJA

## KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).  
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.„B. Krynica” kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda  
—4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —  
20 hroš.—za radok drobnaha duku ū wadnej pałoscy.

## KATALICKI KSIONDZ U POLSKIM WASTROZIE.

Sprawa ks. W. Hadleŭskaha wiedamaja daloka. Wiedamaja jana jak tej wialikaj pracaj, jakuju ks. W. H. dakanau na rodnaj biełaruskaj niwie, taksama wiedamaja i swaim charaktaram, pratestujučym prociŭ wiakowaha wykarystywańnia na biełarusk-litoŭskich ziemiach katalictwa praz polskaść na škodu našaha narodu. Sprawa heta, prajšoŭšy praz polskija sudy, jak i treba było spadziawacca, skončyлася asudžeńniem ks. W. H. na dwa hady krepasči.

Ad akančalnaha prysudu ū Sudzie Najwyšejšym u Wařawie 18 studnia siol. h. aŭ da astatnich dzion prajšoło bolš jak dwa miesiacy, a ks. W. H. astawaŭsia na swabodzie. Praz hety čas polskija ŭłady świeckija i duchoŭnyja ūsio dumali, dzie padzieć hetaha tak im nialubaha ksiandza Biełarusy.

Urešcie nadumalisia. U nočy z 23 na 24 sakawika siol. h. pa zahadu prakurora Wilenskaha Apelačyjnaha Sudu na klabaniju ū Żoŭdziškach zjawiłasia palicyja jaŭnaja i tajnaja. Ks. W. H. byŭ aryštawany i ū tawarystwie syščykaŭ atpraŭleny ū Makatoŭski wastroh pad Wařawaj.

Prociŭ hetaha pastupku polskaj ŭłady ks. H. pratestawaŭ telehramaj da prakurora i da wilenskaha Arcybiskupa. Zaprategawaŭ tak-ža ad imia Biel. Pasolsk. Klubu pasol Jaremič. Pratesty, wiedama, nidzie nie znajšli nijakaha wodhuku. Pratesty henyja, praŭdu kažučy, i nie mahli raźličać na prychilnyja wyniki z boku polskich świeckich ŭładaŭ. Ich adnosiny da nas wiedamy ūsiamu biełaruskamu narodu pad Polščaj. Pratesty zatoje słušna mahli spadziawacca na prychilnaść z boku katalickaj duchoŭnaj ŭłady. Ale i tut daremna.

Usia sprawa ū tym, što pawodle Konkordatu Apostalskaj Stalicy z Polščaj katalickija duchoŭnyja, asudžanyja świeckim sudom na padobnuju karu, jak ks. W. H., adbywać jaje pawinny nia ū turmach, a ū kłaštary.

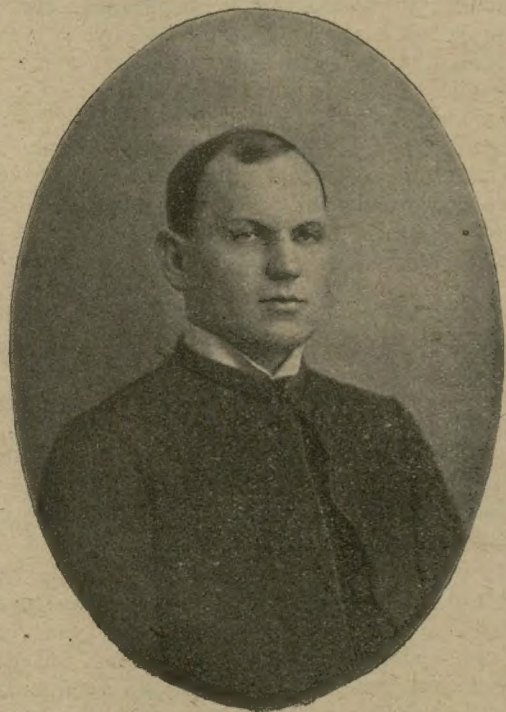
Konkordat, jak my ūžo dobra wiedajem, skrojony, ahułam biaručy, na našu niekaryść. Ale i toje ū im, što choć u niaznačnej miery ū niekatorych wypadkach moŭa za waŭżyć na naš bok, ani ŭładaj świeckaj, ani duchoŭnaj nie spaŭniajacca.

Art. XXII Konkordatu, haworačy ab wykanańni sudowych prysudaŭ na tych duchoŭnych asobach, jakija nie pazbaŭleny kaścielnaj hodnaści praz ŭłady duchoŭnyja, kaŭa, što „adbywać jany buduć hetuju karu ū kłaštary, abo ū inšym Zakonnym Domie, u praznačanych dziela hetaha pamiaščeńniach“.

Ks. W. H. asudžany na krepasči

biez pazbaŭleńnia prawou cywilnych, a tak-ža praz ŭladu duchoŭnuju nie pazbaŭleny duchoŭnaha stanu. Koŭnamu jasna, što karu swaju zhodna z art. 22 Konkordatu pawinien jon adbywać nie ū wastrozie, a ū kłaštary. Takim čynam na asobie ks. W. H. polskija ŭłady dakanali wyrasnaŭ biaspraŭja.

Biaspraŭjem tak-ža jość i sam sposab aryštu ks. W. H. i adwozka jaho ū turmu praz palicyju pa zahadu prakurora. Ks. W. H., jak nie pazbaŭleny prawou ani cywilnych, ani tym bolš kaścielnymi, jość ksiandzom i pasłać jaho adby-



Ks. W. Hadleŭski.

wać karu pawinien Biskup, a nie prakuror. Heta lohičny wynik tych sloŭ Konkordatu, pawodle jakich ks. W. H. pawinien karu swaju adbywać u kłaštary.

Miajscowy Biskup, jaki pawodle Konkordatu ū padobnych wypadkach, jak z ks. W. H., zjaŭlajecca wykanaŭcam prysudu adnosna swajho paduładnaha ksiandza, pawinien tak-ža rupicca ab toje, kab u swajej dyecezii mieć taki kłaštar, dzieb padobnuju karu moŭna było-b adbywać. Dla Biskupa taki palityčny prastupnik nia jość prastupnikam, a jaho paduładnym ŭaŭnieram-pamocnikam, ab jakim Biskup pawinien zaŭsiody pomnić i apiakawacca. Dazwalać świeckim ŭładam wykidać niamiłych im ksiandzoŭ u čuŭuju dyecezij, u čuŭy kraj, pazbaŭlajučy ich takim čynam u značnej miery mahčymaści padtrymańnia z boku maralnaha i matarjalnaha z pryčyny dalečyni, Biskup nie pawinien ani z boku prawa kananičnaha, ani zwyčajnaha ludzko-

Słowam, z boku J. E. Wilenskaha Arcybiskupa biełaruskaje hramadźianstwa słušna ŭžadaje bačyć u sprawie ks. W. H. abaroncu i zastupnika. Adnak, na wialiki žal, he-

taha zastupnictwa pakulšto i nia bačym i nia čujem.

Heta ūsio nawodzić dumku na sumnyja ūspaminy. Kali car rasiej-ski praśledawaŭ polskaje ducha-wienstwa, jakoha — nie adrečy ūspomnić — u padobnych wypadkach u turmy nie pasylaŭ, to samym haračym zastupnikam henaha duchawienstwa byli Biskupy Palaki. Ciapier-ža, kali kalaso historyi ū našym krai adwiarnułasja ū swoj pryrodny bok, kali znajšlisia ksiandzy, jakija wystupili ū abaronie katalictwa ad pabočnych jamu metaŭ, a z im i ū abaronu wiakowaj kryŭdaj pryhniečanaha siarmiaŭnaha Biełarusy, ad Biskupaŭ Palakoŭ ksiandzy hetyja nia majuć nia to što apieki, ale nawat padtrymańnia wynikajučaha z katalickaj idej, z kananičnaha prawa.

Prajawa heta ū žyćci katalickim jość niečym sapraŭdy hroznym. Jana świedčyć ab hlybokaj chwiarobie katalictwa ū našym krai, a imia henaj chwiarobie—polski panujučy nacyjanalizm.

Nam Biełarusam katalikom praptrywać čas hetaj chwiaroby duŭa ciaŭka. Ale praptrywać jaho my musimo nia hledziačy na nijakija achwiary. Ciarpieńnie ks. W. Hadleŭskaha, našaha słaŭnaha baracbita za čystatu katalickaj idej i za wolu i dolu našaha siarmiaŭnika, pawinna nas tolki zahartawać u hetaj wytrywałasci i ū hetaj pracy, ad jakoj jaho siłaj adarwali.

Šukać-ža padmohi i zastupnictwa ad tych niaŭličnych balučych kryŭdaŭ, jakich my daznajom ad „polskaj wiery“, pawinny my ū Stalicy Apostalskaj. My wierym, što jana zrazumieje ūsio trahiedyju katalickaj duŭy biełaruskaj u Polščy, ubačyć tut henu hlybokuju chwiarobu samaj idej katalickaj i zło naprawić. A my za przykładam ks. Hadleŭskaha čwiorda stojma ū abaronie našych prawou jak u žyćci relihijnym, tak i ūwa ūsim inšym!

## Arhany.

Siahońnia ja pačuŭ arhany:  
Niedzie ū dali  
Łaski chwali  
Siłaj čaru  
Zabirali,  
Wydzirali  
Z serca slozy  
J prapadali...  
Niedzie ū dali.

Siahońnia ja pačuŭ arhany.  
Mnie staŭ prad wočy kraj kachany:  
Kraj raŭbity,  
Kroŭju žłity;  
Woblik Kraju  
Byŭ przykryty  
Niejakaj plitaj,  
A na plicie  
Słowy ūryty:  
„Kraj zabity“...

Mnie staŭ prad wočy Kraj kachany.

Fr. Hryškiewicz.

## PRAMOWA

Ks. P. Tatarynowiča na nabaŭženstwie ū kaściele św. Mikałaja ū Wilni 25. III. 27 u dziewiatyja ŭhodki abwieščańnia Niezaleŭnaści Biełarusi.

Dźwie Matki daŭ nam Boh, jakija nas zradzili i ūzhadawali dy zaŭsiody apiakujacca nami.

Adna zradziła nas da žyćcia nadpryrodnaha, daŭšy nam Syna Boŭaha, našaha Brata i Zbaŭcu, katory adradziŭ nas na duchu, pajadnaŭ z Boham.

Druhaja Matuchna adaryła nas žyćciom narodnym. Jana, by rodnaja maci, kaŭčala nas i hadawała na łonie swaim, raściłajučy pad nami pialonki cudnych krasačnych dalinaŭ, a prad wačyma razhortajučy krasu zornaha nieba dy čaroŭnych krajawidaŭ, swojskaj matčynaj pieśnią nad kaŭskaj, a ščebietam dy šumam-poświsłam wiatrou špiawajučy ū poli — jana raŭwiła i ūzhadawała ū nas asobnuju narodnuju duŭu biełaruskaju.

I pieršaja j druhaja Matka dla nas swiataja i darahaja.

I adnu j druhuju my pawinny ūsiej duŭoj lubić.

I henaj u Niebie i hetaj — ziamnoj — my pawinny za ūsio dziakawać i wierna słuŭzić!

Braćcia ū Chryście! Braty-Biełarusy! Zaświaciła nam siańnia soniejka wialikaha dnia, swiatoj, pamiatnaj chwiliŭny z žyćcia henych abiedźwiuch našych Matak!

A kali my wiernyja syny ich — to pawinny razem z imi hetu radasnuju časinu pierażywać.

I woś siańnia, kali staim prad Boŭym aŭtarom z duŭoj, rasplaŭlenaj u ahni haračych i świetnych dumak, — prad našymi wačyma adkrywajacca swiataja scena: ubohaja, skromnaja, ale čyścieńkaja przywjetnaja swiatlica, a ū joj jašče skramniejšaja j čyścieńšaja Dzieŭa... Staic na kaleniach z wačyma ūzniesienymi k niebu, — ŭar miłaści, dy ščyraje spahady dla biednych hreŭnych ludziej z jaje słoznych wačej łunaje...

Malitwa ščyraje, haračaja, pakornaja dyj z najniawinniejšaj duŭy pływučaj...

Malitwa poŭnaja wiery i nadziei...

Dyk prad pakornaj, pračystaj pradstaŭnicaju ludztwa zjaŭlajacca Boŭy Anieł-Dabra-wieśnik z dakładam, što malitwy jaje haračyja wysłuchany: — Zbaŭca ūžo staic prad dźwiaryma świetu, — prymi tolki Jaho ad imia ūsiaho čaławiečstwa, zhadzisja być Jaho Matkaj...

I z niawinnych wusnaŭ čutny pakornyja zhodliwyja słowy: „Ja słuŭka Bohawa, čaj staniecca mnie pawodle sloŭ twaich“...

I biehlhi hady, a za imi wiaki i tysiačalećci, a nad ciomnaj, hreŭnaj ziamloju — nad wiernymi wyznaŭcami Chrysta-Zakona-daŭcy Boŭaha świećci jasnaŭ soniejka Praŭdy, Wolnaści i Łaski...

Ale j druhaja scena. staic siańnia pierad nami: ubohaja, skromnaja, ale ščodraja j przyhoŭaja kraina — mił Dźwiŭnoj bystraciečnej i Buham, uzdoŭž Dniapra mnohawodnaha dy Niomanu, siarod šumnych baroŭ i dubowaŭ dy zialonych palej kałasistych razlaŭlasia, a ū tej krainie jašče skramniejšaja, šyrejšaja j przyhaŭjšaja duŭa Biełarusy...

Staic na kaleniach, staic praz doŭhija, doŭhija hady niawolaj przyhniečana, staic z wačyma sumnymi, ūzniesienymi k niebu dy molić Ajca Miłasernaha, Sprawiadliwaha, kab spasaŭ niaščasnamu Narodu-pakutniku swiatło praŭdy i woli, kab urešcie j joj pazwoliŭ skarystać z tych ideałaŭ, jakija



daŭno ŭžo darawaŭ światu i z jakich daŭno ŭžo karystajuć inšyja narody — ideałaŭ: roŭnaści, wolnaści i bractwa.

Żar miłaści i ahoń niawinnaha ciarpieńnia na tużliwych wačach jaje łunaje...

Malitwa ščyraya, pakornaja, haračaja, z cichaj, ciarpliwej duży wypływajučaja... Malitwa poŭnaja wiery j nadziei...

Dyk raschiliła Nieba ciomnyja chmary, dy łaskawa ŭsmichnułasja nad našaj Bačkauščynaj.

U čas wialikich padziejaŭ, pierabudoŭki haspadarstwaŭ pašla Usiaświatnaj wajny, idučy za przykładam inšych i Bielarusy chwacilisja za wyzwolniju pracu. Što raz silniej adzywalisja ŭ ich duśach tyja wieščyja słowy paety J. Kupaly:

„Hodzie ŭ poli, ŭ lasach, ty staronka [i tak

Siratoj načawała zabytaju!  
Hodzie wypiu krywi z serca kryudy [čarwiak,

Wecier kości tačyŭ niepakrytyja!  
Padymajsja z nizin sakalina siamja  
Nad kryžami bačkoŭ, nad kurhanami,  
Zanimaj Bielaruś Maładaja maja  
Swoj pačesny pasad miż Sławianami!”

Pašla doŭhich i haračych, trywajučych usiu noč narađaŭ u Miensku, 25 sakawika 1918 h., u časinu ŭschadziačaha sonca, idejnyja, haračejšyja dziejačy-syny Bielaruskaha Narodu, by tyja Anieły Dabrawieśniki ŭsiamu światu abwieścili Bielaruś Wolnaj, Niezależnaj!

I paniošsia - pakacišsia hołas henaj wiestki światoje pa ŭsiech kutykach, miestach i siolach našaj Bačkauščyny i silnym recham adazwašsia ŭ duśach milionaŭ...

Dy nia doŭha ŭsmiachalasja nam hena soniejka. Skora ciomnyja sily warożyja nam jaho zaślaniłi...

Čamu tak? Adkazwać wam na heta nia budu, chaj adkaža historyja daŭniejšaja i sučasnaja dy ŭłasnae sumleńnie...

Nie dla toho siahońnia ŭżyšoŭ ja siudy, na heta światoje miejsca, kab rabić balučuju wliwieskcyju čužoje j našaj chworaj duży, dy ŭtapić jaje ŭ mory smutku i rozpacy! O nie!

Ja chaču, kab żyła jana, azdarawieŭšy pašla henaj duchowaj aperacyj, kab paznaŭšy swaje nieduhy z imi zmahałasja!

O, jak-by ja chacieŭ choć na časinu mieć duch wieščych narodnych našych praročaŭ Kołasa j Kupaly, kab siłaju ich slo-

wa moh padniać zbaleluju dušu Brata i ŭlić jej siłu dobrej nadziei:

...„Nie biaduj, što śnieh chałodny.  
Skrýŭ nam ziemlu ad wačej,  
Nie zahinie kraj twój rodney  
U ciemnacie lichich načeŭ!  
Prydzie čas i śnieh ranianie!  
Prydzie k' nam iznoŭ wiasna!  
Jasna z Nieba sonca hłanie!  
Ačuniaje starana!”  
(J. Kołas — „Pieśni žalby”).

„Dyk napierad, poki serca  
Bjecca, rwiecca na prastor!  
Hodzie młeci ŭ panawiercy;  
Hej da sonca! Hej da zor!..

Dumka ŭ dumku, družna, śmieła  
Usie napierad čaradoj  
Kożny wiedaj swajo dzieła,  
Znaj, za praŭdu krepka stoj!  
K nowaj dołi ślach nam laža,  
Jak na niebie młeczny ślach,  
Słowa, dum, nichto nia žwiaža,  
Žyć, ciarpieć nia budzie strach!”  
(J. Kupala — „Ślacham żywicia”).

A hdzie-ż daroha da toho żywicia załatoha? Hdzie ślachi prostyja, nia błudnyja da sonca, praŭdy i da zor?

Braty majel! Nie zabywajma, što staimo pierad Boham — Krynicaŭ żywicia.

Ci-ż nie adzywajucca ŭ duży wašaj tyja wialikija pramudryja słowy Boskaha Wučyciela:

„Ja daroha, i praŭda i żćcio!”  
„Chto za Mnoj idzie, u ciemnacie nia błuździć!”

Dyk za Chrystom, Braty-Bielarusy! Za Chrystom! Za Usiemahutnym Pramudrym Budaŭničym ład Boga na świecie — da lepšaj dołi!

Jaho daroha jasna i prostaja.  
Praz wieru, nadzieju dy miłaść — da bratniaje zhody, jednaści dy družnaha supracownictwa na adradźenskaj niwie!

Praz adradźeńnie duś kożnaha z nas — da Adradźeńnia Bačkauščyny!

Praz raźwićcio i ŭzhadawańnie jasnych, prawiednych, čystych, silnych-stalowych charaktaraŭ na pryncypach dekalohu i Ewanhella — da Budaŭnictwa Narodnaha Žyćcia!  
Praz stałaje zmahańnie z hrachom, z swaim unutrannym woraham — da zmahańnia z palityčnymi i kulturalnymi worahami!

Adnym słowam — praz siłu maralnuju — da niezaležnaści kulturalnaj i palityčnaj!  
Woś daroha, woś ślach prosty, nia błudny, pa katorym išli j siańnia jduć usie narody, pa katorym i nam treba jści.

Zaŭsiody pamiatajma, što tam żywaja,

silnaja, niepieramožnaja Bielaruś — hdzie silny, żywy duch!

Ja mocna wieru, što maładaja, zdarowaja duša Bielarusy nie pazwolić siabie skarykaturawać!

Jana pačuje ŭ sabie tuju hlyboka religijnuju dušu praščuraŭ, katoruju ŭzhadawała j nawučyła wieryć i malicca radzimaja pryroda na aŭтары swajej pryhožaści dy mahutnaści.

Sučasny Bielaruś — idučy za ŭsieświatnym sapraŭdnym postupam nie adkinie i religijnych ideałaŭ, za katoryja bački jaho kroŭ praliwali i ŭ katorych čerpali siłu.

Braty majel! Budźma idejnymi i religijnymi! Chaj Boh widzieć našuju ščyruju, achwiarnuju służbu światym ideałam! Pierabrali my mnoha sposabaŭ... dy ŭsiudy widzim zdradu. Boha woźmiem, braty maje, siańnia sabie za świedku i sajuźnika — dyk z Im usie zapory pieramožam u darozie da našaha wyzaleńnia! Jon nas nia zdradzić nikoli, a pamoža nam dačakać druhoja Dabrawieščanina, pašla katoraha sonca wolnaści nijakija chmary nam ŭžo nie zakryjuć.

A Ty, Matuchna Božaja, Matačka dobraja! budź siańnia nam pasrednicaŭ prad Boham!

Wyprasi dla Bačkauščyny tuju chwiliŭnu jasnuju, katoruju siańnia z žalem uspami-najem!

„Nas swaich dzieťačak, što ŭ Ciabie prosiacca Matačka Dobraja, Ty paškaduj;  
Łaskaj adżyčaju Boha pradwiečnaha Matačka Božaja nas abdaruj.

Wyleć Ty serca nam rany hlybokija, Miłaściu čystaju nas zapali,  
Kab chwała Božaja ŭmiesť žalby wiečnyja ŭ nieba laciela, laciela z ziamli...”

## MIESIAC PRAHLANUŭ...

Miesiac prahlanuŭ praz čornija chmary, Zorka blisnuła — schawałasja jznoŭ... Sumna, mnie, sumna! Z atraŭlenaj čary Lju ja wino u zastyžuju kroŭ.  
Cicha usiudy. Astatniuju nočku Dzielić sa mnoju hadziŭnik adzin, Kniżku żywicia ja prajšoŭ pa-radočku, Zaraz prabjeć mnie dwanaccaŭ hadzin.  
U ciazkim zmahańni patraciliš siły, Wočy zamknu nia przydašy zary, Dušu, ach dušu chtoż wyrwieć z mahiły? — Strašna spraŭlać pa sabie chaŭtury!

W. D.

## ŚWIATKAWAŃNIE U WILNI 9 UHODKAŭ ABWIEŠČANŃIA NIEZALEŽNAŚCI BIELARUSI.

U Kaściele św. Mikalaja. U 10 hadz. ranicy pačalosia ŭračystaje nabaženstwa, na jakim aprača bielaruskaha hramadźianstwa byli tak-ža Litoŭcy i Palaki. Nabaženstwa, jakoje adprawili ksiandy-Bielarusy, adbylosia duža ŭračysta. Św. Imšu adprawioŭ Ks. W. Šutowič u asyście Ks. A. Stankiewiča, Ks. A. Dulinca i Ks. A. Cikoty. Kazańnie skazaŭ wydatny bielaruski mastak słowa Ks. P. Tatarynowič. Padčas nabaženstwa pijaŭ bielaruski chor pad umielym kiraŭnictwam A. Stepowiča, a tak-ža wystupali *solo* wiadomyja bielaruskija śpiewaki P. Karuza i panna Karuzianka.

Pryhoża j paważnaja ŭračystaja Imša, pryhoży i silny chor, poŭnyja mistyčnaha nastroju pieśni *solo* i ŭrešcie natchnionaja, pa mastacku wyskazanyja słowy kaznadziei zrabili na prysutnych hlybokaje ŭražańnie.

U carkwie Pračystaj. A hadzinie 11 pačalosia tak-ža nabaženstwa ŭ carkwie na Zarečcy. Padčas nabaženstwa pryhoża pijaŭ chor. Miż inšymi pieśniami asabliwa dadatnaje ŭražańnie na prysutnych zrabila „mnohaje leta”, prapijajanae z siłaj i adčućciom usiej wahi dla Bielarusy dnia 25 sakawika.

U Instytucie Haspadarki i Kultury Miż hadz. 12 i 1 dnia ŭ pamieškanii na Zawalnej 6-5 pačali zbirać kursanty kooperatywna-handlowych kursaŭ i siabry Instytutu. Meta hetaha sabrańnia — była supolnaja fatahrafija, jakaja adbyłasja na pamiatku wažnaści dla Bielarusy ideału Niezaležnaści Bielarusi.

U sali „Žorža”. Wiečaram a h. 7 u salu „Žorža” pačalo zychodzicca jak hramadźianstwa bielurskaje, tak i nie bielurskaje na ŭračystuju Akademiju dzieła światkawańnia ideału Niezaležnaści Bielarusi ŭ šyrejšym kruzie hramadźianstwa.

Za stałom prezydyi zastali: pasły Jaremič, Rahula, Ks. A. Stankiewič, senator Bahdanowič i hram. Karuza. Adkryŭ sabrańnie pasol Jaremič, jaki ŭ swajej pramowie prywiŭ haściej i padčorknuŭ wažnaść dla bielurskaha narodu aktu abwieščanńia Niezaležnaści Bielarusi.

Pašla ŭziaŭ hołas pas. Rahula, jaki ŭ daŭšejšym referacie paważna apracawanym wykazaŭ historyčnyja padstawy Bielurskaha adradźeńnia i wialikaje praktyčnaje značenie dnia 25 sakawika dla asiahnieńnia Wolnaj i Niezależnaj Bielarusi.

W. D.

## Panskaja padziaka.

Siarhiej raściahnuŭ woz, pałażyŭ doški, pierawiazaŭ lancuhom, dastaŭ z-za pazuchi hrošy i chacieŭ iści.

— Kudy, dziadźka? — spyniŭ jaho storaż tartacki, małady jašče chłopiec z tu-tejšych.

— A da kantory, treba hrošy zapłacić.

— E, doŭha prydziecca čakać. Tolki ciapier byŭ hudok. Pajšli ŭsie na abied. Jašče paŭtary hadziny.

— Kab jaho!... Štoż ciapier rabić?

— A ničoha, čakajcie.

Uzdychnuŭ Siarhiej. Padkinuŭ kaniu trawy i sieŭ u cień pad dremam. Storaż nie adchodziŭ.

Byŭ paŭdzień. Plac apuścieŭ. Rabočyja razyšliłisia pa barakach. Zastałasja tolki kučka dziaŭčat. Sonca paliła.

— Peŭna dziadźka niadaŭna z Rasiej? — zapytaŭ storaż i prysieŭ kala staroha.

— Dzie tam, ŭžo siomy hod.

Pamaučali.

Wyniaŭ Siarhiej z kišani kapšuk i pačau nabawać lulku.

— Moža zakuryš? Tytun dobry. U pałacowaha harodnika wyprasiŭ nasieńnia wiasnoju.

— Dziakuju. Nia kuru.

— Ależ i doščak tut u was! Ci-ż heta ŭsio raskupiać? — pawioŭ Siarhiej wačyma pa niaźličanych štablach.

— Kupcy ŭsio zabiaruć. Zahranicu adsyłajuć.

— Kab na ich! A tut na zarez treba jašče z piać doščak na dźwiery da humna i nia maju za što kupić.

— Musi budujecieśia dziadźka?

— Ot, chatu chaču paprawić. Wokny, dźwiery treba zrabieć, chleŭ pierasypać. Na ŭsio patrebnaj hrošy, a skul ich uziąć? Pradaŭ astatniuju karoŭku. Zastaŭsia tolki koń, ale biez kania jaki moža być haspadar!

— Wiedama.

— Skrydžili mianie pany, kab im na dabro nie pajšli maje słozy!

— Jak, dziadźka?

— Doŭha, synku, raskazywać. Woś tak. Pryjechaŭ ja heta z Rasiej ŭ wosiemnacytym hodzie, u wosień. Baču, chata maja staić abadranaja. Pieć razwalenaja; stracha sarwanaja; humno spalena.

Apuścilisja ŭ mianie zusim ruki. Žonka plača, dačka plača. Što tut rabić? Pole ŭsio zaraso chwojnikam, prosta les.

Pajšoŭ ja ŭ miastečka. Uziaŭ z sabaju samawar, — dobry, blizu nowy, na tryccać šklanak. Za jaho kupiŭ żyta, bulby, soli.

Na druhi dzień uzialisja ŭsie da raboty. Pačali karčawać pole. Wyčystili za tydzień bliska dwa marhi. Pazyčyŭ u brata kan'a, pasiejaŭ kolki pudoŭ. Dumaju sabie, jak daść Boh pierazimawać zimu, na wiasnu pojduć zarabotki, pasieju jašče jarycy i niejak budziem żyć. Ale nia tak usio stałasja. Žyli my chleb, žyli bulbu. A tut hoład usiudy pajšoŭ. Zaraza pačala walić ludziej: pałowa wioski wymierła. Dajšo i da mianie. Pamiorła žonka i mienšaja dačka. Zastaŭsia ja adzin z staršaju, Alaksandraju. Niadoŭha i nam kaniec budzie — dumaju.

Aż tut dawiedaŭsia, što Barysaŭski pan najmaje parabkoŭ. Zhadziŭsia i ja. Tryccać pudoŭ andynaryj, pałowu morha bulby i kwartu małaka na dzień, abo hadawać karoŭu.

I staŭ ja służyć. Ciazka, wiedama, służyć tamu, chto sam ad wieku byŭ haspadarom. Ale dziakawać i za toje, što choć z hoładu nie pamior.

U wosieni pradaŭ ja z swajej haspadarki żyta, kupiŭ ciałušku-pierazimku: chaj hadujecca.

Padyjšła zima. Zastaŭsia ja jašče na adzin hod. Usio było dobra. Wiasnoju mieŭ ŭžo ŭ zapasie pudoŭ dwaccać żyta. Ciałuška maja pahulała. Začynaŭ żyć.

Aż tut wajna. Nia čuli my jaje, pakul nie pačali adstupać Palaki. Što tut pačalo rabićca — Boža moj! Wiedama, strach bałšawikoŭ. A jany ŭžo susim bliska. Pan naš leđwie ŭšpieŭ wyjechać; zabrauŭ usie koni, ale bydła i roznyja przyłady pakinuŭ.

— Pilnujcie — kaža — dworu, chłopcy. Pachawajcie, što možna. Jak wiarnusia, to was nie zabudu.

Dawaj heta my staracca. Razabrali mašyny, bryčku, pazakopywali ŭ jamach, pachawali ŭ lesie. Maja dziaŭčyna paźbirała panskaje načyńnie, bializnu i taksama pachawała.

Nie mahli my tolki karoŭ dwornych schawać.

Pryšli bałšawiki. Pryjechała adrazu konna čatyroch.

— Dzie pamieščyk!

— Wyjechaŭ, kažam.

— Udraŭ, značyt. A charoś jon byŭ dla was?

Pahladzieli my heta adzin na druhoja. Mieli my, praŭda, ad jaho kryudy, ale — ničoha — kažam — wiedama, jak pan: nia kiepski, ni dobry.

— A dzie jaho bydła? Pawinna być usiaho dwaccać šeść karoŭ, dwa byki i adzinacca cialat. (Dawiedaŭsia, značycca ŭ wioscy). — A treba wam skazać, što ŭžo nikatoryja parabki, što nia mieli swaich karoŭ, pawybirali sabie pa adnej, dumajuć tak: jak wierniecca pan, to addaś nazad, a jak nie — to zastaniecca jamu. — U abory, kažam, tam usie stajać.

Kazali wyhnać na dziedziniec; pierali čyli i adjechali. Wiečaram u wiosku pryjšoŭ aboz. Da nas pastawili troch čaławiek, kab dahladali bydła. Nawat dobryja chłopcy byli, choć i bałšawiki. Ale i my — dzie jakaja kuračka była, jakoje jajko — ŭsio im. Nia dzieła toho, što jany niašli sčaćście, (nahladzieŭsia ja na ich u Rasiej), ale bałšawiki my ich trochi. Adna tolki kawalicha nadta ciešyłasja z ich. Zahlanuła i da nas ciapier soniejka! — sakatała ŭsiudy. Prosta adureła babal!

Dahladali my jašče tych bałšawikoŭ i dzieła toho, što ratawali jany nas ad roznych bradzičych saldat. Licha ich wiedaje, skul jany bralisia, kudy jšli — tolki nia było toho dnia, kab nie pakazalisia ŭ dwary. Ale nia nadta mahli pażywicca, bo našyja hnali ich. Najhorš to my bajalisia za bulbu. Nia jduć, licha im, u panskaju, a ŭsio ŭ našu!

Tymčasam patrochu pačali zabirać dla wojska karowy: — kali dźwie, kali try. Nie hladzieli, što i cielnyja.

Była adna nadta dobraja na małako karowa. Stali i jaje zabirać.

Pahawaryŭ heta ja z dačkoju i prašu bałšawikoŭ, kab pakinuli jaje, a ŭziali maj; maja nawat tłuściejšaja była.

Jany ničoha, zhadzilisia.

Ciešyŭsia ja sabie z kaŭki, ale niadoŭha. Pačali bałšawiki piorci z pad Waršawy; uciakli i našyja. Čakajem, što budzie.

Na druhi dzień pakazalisia i Palaki, a ŭ jaki tydzień paźniej wiarnuŭsia i pan z panaj.

Abyšoŭ budynki, uciešyŭsia, što ŭsio celaje. — A jak karowy? — Nيامa, pannočku. — A toż maja staić! — Heta, kažu, ja

za nianiu na swaju piarestuju, jak panskaju chacieli zabrać dla wojska.

— A to mianie nic nie abchodzić. Maja karowa. A što, dzie ciapier twajo jasnae soniejka! — kryknuŭ adrazu, ubačyŭšy kawalichu i špirazaŭ jaje nahajkaju. Baba ŭ plać. Dawaj prasić, kab darawaŭ. Kudy tam! — Won, psiakreŭ, z dwara, kab zaŭtra i nahi tut wašaj nia było! — „Nu, dumaju sabie, — ciap'er nam usim tut budzie miod. Treba wybiracca skarej”.

Pajšoŭ ja na wiosku. Naniaŭ furmanku.

Dočka za hety čas paźbirała panskaje dabro i adniasła panom. Pani ŭsio pierahledziła, pieraličyła. — Ach, zładziei! nيامa adnej srebnaj lyžki! Dzie lyžka? — pytaje ŭ dački. — „Nia wiedaju — plača maja — usio, što znajšła ŭ domie, schawała, i ŭsio addaju”. — Kliknuła tady pana. Wajšoŭ. „A, heta Siarhiejja sprawa. Budzie jon adkazwać i za lyžku i za karoŭu”!

Pierajechaŭ ja ŭ swaju wiosku, da brata.

Uziaŭ i karoŭu, choć pan hraziŭsia wielmi.

I praŭda. Za kolki dzion pryjechaŭ z rewirowym i adabrali karoŭu. Prasiŭ ja pana, kab choć ciałušku daŭ ad jaje, jak aciellica. Dzie tam! „Budź dawolny, kaža, što ja jašče za lyžku nie dachodžu!”

Paradzili ludzi padać u sud. Ale i na sudzie toje samaje. Sudździa adrazu: „Ty, bałšawik, jak śmieŭ uziąć panskaju karoŭu!” Tak i končyłasja ničym.

Pradaŭ ja pašla amerykancu z našaje wioski kawalak ziamli, kupiŭ kania, woz, karoŭu i pačau haspadaryć. Dziakawać Bohu, usio pajšo dobro. Tolki karoŭu musiu znoŭ pradać: pastawiŭ humno. I chatu treba paprawić. Nadajeta żyć u čužo. Ciazka tolki z hrašmi. Ale patrochu wykidaŭsia. Zaznaŭ hora, zatoje rozumu nabraŭsia. Wiedaju ciapier, što znača panskaja padziaka!

Zamaučau. Lulka ŭžo daŭno patuchła. Tolki ciapier zaŭważyŭ heta Siarhiej. Wybiŭ popieł i schawaŭ jaje ŭ kiasień.

— Tak, dziadźka. Praŭdu kažuć ludzi: „służy panu wiernie, a jon tabie...” — ŭzdychnuŭ storaż.

I kożny pačau думаć swaju dumku.



Dr. J. Stankiewicz u haračaj pramowie zaklikaŭ biełaruskaje hramadźanstwa da tworčaj pracy, jakaja tolki adna i moža ździejsnić biełaruskija niezaleźnickija idealy.

Nastupili prywitańni ad hramadźanstwa nia polskaha. Ad Litoŭcaŭ pramaŭlaŭ hram. Welecki. Pramoŭca, u biełaruskaj mowie witajučy Biełarusaŭ z pryčyny narodnaha ŭświata i žadajučy nam asiahnuć swaju niezaleźnaść, zaznačyŭ, što Biełarusy ŭ asobie litoŭskaha narodu zaŭsiody mohuć mieć samaha ščyraha pryjaciela ŭ sprawie asiahnienńia Niezaleźnaści Biełarusi.

Ad Palakoŭ pramaŭlaŭ adw. Mickiewicz, pasol Helman i adw. W. Abramowicz. Hety astatni pramoŭca ŭ pryhožych słowach wykazaŭ wialikuju dumku, što „ideal Niezaleźnaści Biełarusi pawinien być tak-ža idealam koźnaha ščyraha krajoŭca“.

Pašla pramoŭ pas. Jaremič adčytaŭ cely rad prywitalnych telehramaŭ: ad Pasolsk. Klubu Ukrainskaha, Ad Kl. Žydoŭskaha, ad palityčnaj ukrainskaj arhanizacyi „Undo“ i ad inš.

Urešcie wystupaŭ chor pad kiraŭnictwam A. Stepowiča i druhi chor pad kiraŭnictwam Pieški, byli deklamacyi, śpiewy *solo* i tawaryskaja harbatka.

Siarod mnohich haściej byli prysutnyja: sen. Kryžaŭski, dr. Šabad, adw. Kaźloŭski, red. Wenckowicz, dr. Alsejka, Ks. Cybiraŭ i šmat inšych wydatnych asob.

Hetak ŭświatkawała biełaruskaje hramadźanstwa swajo najwialikšaje narodnaje ŭświata.

H—k.

## Ab haspadarcy.

### Dašyja ŭłasnaści hleby.

Jak uplywaŭ na jakasć hleby skłaŭ jejny sucelny, abo drabkowy z adnej starany, dy kolkasć wohkaści i pawietra ŭ hlebie z druhaj starany, rachuju, što našamu čytaču ŭžo budzie wiadomym. Wiadom m budzie taksama, što hetyja ŭłasnaści zaležać adna ad druhaj i jakaja heta zaleźnaść jość. Suma ŭsich dahetul razhledžanych ŭłasnaści hleby daŭ nam acenku hetaje hleby z hledzišča mechaničnaha skłaŭu jaje, nia ŭnikajučy zusim u skłaŭ hetaje hleby z hledzišča chemičnaha i biolohičnaha. I tamu wyšej paznanyja ŭłasnaści hleby wiadomy pad adnym ahułnym nazowam jak ŭłasnaści *fizykalnyja*.

Aprača ŭłasnaści fizykalnych hleba cenicca jšče pawodle taho, jakija jaje ŭłasnaści *chemičnyja*, *biolohičnyja*, dy nasam pierad ŭłasnaści *fizykalna-chemičnyja*, wiazačyja hetu hrupu ŭłasnaści z hrupaj papieredniaj, h. zn. fizykalnaj.

Hawaryć tut ab usich ŭłasnaściach chemičnych i biolohičnych zawiab dalo-ka. Tamu ahrańčymysia zaznačaćniem adnej tolki ŭłasnaści hleby, naležačaj adnolkawa da hrupy ŭłasnaści z fizykalnych, tak chemičnych dy biolohičnych. Takoj ŭłasnaściu jość hetak zwanaja *absorbicyja* hleby. Absorbicyja hleby jość jejnaja ŭłasnaść, dzia-kujučy katoraj hleba bywaŭe zdolnaj zatrymliwać u sabie żywiny kaniečnyja dzieła prażyŭleńnia raślinnaha padrostu. Kali-b hleba hetaje ŭłasnaści absorbujučaj (wiazačaj) nia mieła, dyk usie żywiny spałaskiwalisia-b wadoj u spodnija plasty hleby i raślinny padrost na jej musiu-by *paŭdać*. Dzia-kujučy-ž absorbicyi, jakaja, tak skazać, wiaza, kanserwuje żywiny dla raślinnaha padrostu, hety apošni bywaŭe zachawanym ad niami-nučaj i sapraŭdy hałodnaj śmierci. Wialiki, jak bačym, upłyŭ na jakasć hleby, a tym-samym i na raźwićcio raśliny мае absorbicyja hleby.

Dašaj, wielmi waźnaj ŭłasnaściu koź-naj hleby jość jejnaja *čynnaść*. Čym bol-šaja čynnaść jakoj niebudź hleby, tym heta hleba jość lepšaj. Ale što heta čynnaść sa-boj pradstaŭlaje? Woś-ža čynnaściu hleby razumiejem jejnuju zdolnaść pierawadzić raślinnyja żywiny, znachodziačyjasia ŭ hle-bie ŭ stanie da spażyćcia nia pryhodnym u stan da takoha-ž spażyćcia raślinaj pry-hodny. Hleba *čynnaja*, maŭlaŭ, pierawary-waŭe ŭ sabie znachodziačyjasia syrec ŭ hato-wy da spażyćcia produkt. Sprawa ŭ tym, što raślinnyja żywiny, tak jak jany bywajuć ad pryrody ŭ hlebie zložany, raślinaj samoj jašče nia mohuć być spażyty; żywiny takija, i choć ich-by było ŭ hlebie nia wiedama jak wialikaje množstwa, raślinaj spażyty być nia mohuć pierš, čymśia jany nia byli pierawieździenu ŭ stan dla raśliny dastupny. Hetu-ž pracu pierawodnuju i wykonywaŭe hleba čynnaja.

Žaŭlajacca ciapier pytańnie, kali hleba čynnaj bywaŭe? Čynnaj bywaŭe hleba pry dastatku ŭ joj pawietra, ciaplyni i wohkaści. Usio heta bywaŭe ŭ hlebie drabkowaj. Aprača tolki što ŭźwiedziennyh warunkaŭ čynnaści hleby, h. zn. ciaplyni, wohkaści i pawietra, patrebnj jšče dźwie wielmi waź-nyja rečy. Imi jość prysutnaść u hlebie: 1) sučasťak arhaničnych (astatkaŭ raślin, dy ŭsiaho żywučaha ŭ stanie adumioršym), dy 2) drobnych żywych stwareńniaŭ, t. zw.

mikroarhanizmaŭ. Hetych apošnich u dobra čynnaj hlebie bywaŭe niačuwanaŭe množstwa. Hetak pawodle padrachawańniaŭ prof. J. Stoklasy 1 gr. hleby мае ŭ sabie 80 — 140 milij. mikroarhanizmaŭ. Hetyja mikroarhanizmy, ci karaciej — *mikroby* robiać hle-bu sapraŭdy żywoj. Ale kab hlebu ŭ hetym stanie ŭtrymać, musiać mikroby żyć, a zna-ča i mieć samym čym żywicca. Strawaj-ža dla mikrobaŭ jość ŭžo ŭspomnienyja arha-ničnyja sučasťki hleby, nazywanyja *hu-muśam*. Hdzie-ž humusu ŭ hlebie jość ma-ła, abo i zusim nia ma, tam mikroby nia mohuć raźwicca j żyć i pracawać, a hleby takija nia mohuć być čynnymi, a tym-samym i ŭradžajnymi. Uwa ŭsich takich wypadkach treba humus hlebie dać. Robicca heta ŭ haspadarcy ŭśialak, najčасьciej dadańniem u arominu hnoj z chlawa, katory ŭ hlebie z *strukturaj drobnowaj* najchutčej raskłada-jecca na swaje składowyja sučasťki i hetym daŭaje strawy hałodajučym mikrobam.

Što da hnajeńnia hleby hnojem z chlawa pomnić treba čwiorda, što pierš čymśia hlebu hnaić, treba jaje jak naleža ŭspachać, prywiaści ŭ drabkowuju strukturu, ci jak ŭ narodnaj hutarcy kaźacca, prywiaści hlebu ŭ stan *pulchny*. Paznajacca hety stan časta tym, što ŭ žmieni skomkany kusok ralli, wypuščany z ruki ŭžoŭ raskładajecca. Pry chodzie pa takoj ralli zdajecca, što idzieš nie pa ziamli, a pa niejkej sprużynowaj, skažam, kanapie. Ślodoŭ pry hetym na ta-koj hlebie za saboj niełha ŭžo raskpaznać. Tolki tahdy, jak hleba jość hetak spracawa-naj, aplacicca jaje hnaić. Inakš hleba nia zmo-ža wykarystać hnajeńnia a ziemlarob niezarad-ny hatoŭ kłascisja, što hnajeńnie ničoha nia warta. Dzieła hetaha jašče raz prypamina-ju: *taja tolki hleba zapłacić hnajeńnie, katoraja dobra ŭspachana*. Hleby mokryja pawinny być asušany.

Wartajučyjasia jšče raz da čynnaści hle-by, jak da *apošniaha*, usie dadatnija znaki ŭ sabie abyjmajučaha, *faktaru* dobrej, ura-džajnaj hleby, zaznačyć tut mušu, što naj-bolš čynnymi hlebami bywajuć hleby baha-tyja na wapnu, a taksama hleby piaščanyja. Ale ŭsie ŭ tym wypadku, kali majuć dosyć wohkaści.

U praciuwahu hlebam hetak wysoka čynnym, umih raskładajučym usie trapiŭ-šyja ŭ hlebu spażyŭnyja pradukty, jość hle-by t. zw. *laniwija*, u katorych čynnaść pra-chodzić wielmi pamału. Takimi hlebami bu-duć hleby z wialikim množstwam ilu. Čyn-naść hleby naleža da hrupy ŭłasnaści z biolohičnych.

\* \* \*

Aproč ŭspomniennyh mikroarhanizmaŭ jość u hlebie jšče šmat-šmat inšych żywych stwareńniaŭ, bolšych i mienšych, škodnych i karysnych. Z pamiž apošnich, znača *kar-ysnych*, najwaźniejšym pamocnikom ziele-mlaroba pry razdrobliwańni hleby jość da-żdawy rabak. Koźny chiba hetaha rabaka-daždawika budzie znać: pośle ciopłaha doždžu poŭna bywaŭe ich wylazšych z ziamli na wierch. Ale jak tolki pi-rastanie doždž, chawajacca daždžawik ŭžoŭ u ziamlu. Woś-ža hety rabak daždžawik celaje žyćcio swajo rjučyjasia ŭ ziamli, hetu apošniuju bywaŭe zmušanym *pieratraŭlać* a tym-samym i *razdrablać* u swaim ciełie. Hetkim parad-kam praz straŭlajučy aparat daždžawika prachodzić wahromnistaje množstwa hleby, jakaja hetym-samym ŭžo stanowicca pulchnaj, dastupnaj da wohkaści i pawietra. A takija hleby, jak ŭžo wiedajem, bywajuć uradžaj-ny. Ale daždžawiki karysny dla ziemia-robstwa jašče niečym: niażywučyja ŭžo ma-sy cieła ichnaha bywajuć dobrym uhnajeń-niem hleby.

\* \* \*

Čto mieŭ mahčymaść pryhledzicca da hleby pry kapańni jakoj niebudź jamy, napr. pry brańni hlíny, toj musiuć bačyć, što hleba bywaŭe ŭłożanaja asobnymi plastami, idučymi zwierchu ŭniz. Samy wierchni plast hleby bywaŭe najpulchniejšym. Čym hłybiej, tym hleba bywaŭe bolš złohšaj; u wierchnich plastoch hleba bywaŭe bolš čyn-naj, hłybiej čynnaść štoraz bolš žmian-šajacca, aŭ urešcie i zusim zanikaje.

Hetak bywaŭe z hlebaj pryrodnaj, čała-wiekam niečapanaj. Usiudy-ž tam, kudy rozum i ruka ludzkaja mieli ŭžo dostup, mianajacca i skłaŭ hleby. Hetak na ŭspachi-wanym poli prychoźdźca razroźniwać ŭžo tolki *arominu* i *spod*. Čym hłybšy bywaŭe plast, tym lepš. Padčas, kali hłybka celaj pachanaj hleby (arominu i spodu) u dobrym wypadku pierawyšaŭe nawet adzin metr (paŭtara aršyna), hłybka arominy choć 15-30 centm.\*) Skłaŭ arominy i spodu nia by-waŭe zwyčajna adnolkawy. Niebiašpiečnym dla dobrej jakasć hleby bywaŭe spod z ilu, abo skaly, — padmakaje. Žwirowy spod nia bywaŭe wielmi škodnym, asabliwa tahdy, kali aromina bywaŭe ciazkoj (hlina) i hly-bokaj. Nieadnolkawaść spodu i arominy by-waŭe wielmi na miejscy tahdy, kali jakasć arominy nia jość dobrej.

Na jakasć hleby, ci lepš na jejnuju zdolnaść pradukcyjnuju, мае upłyŭ tak-sa-

\*) u 1 metry jość 100 centymetraŭ.

ma forma pawierchni hleby (raŭnina, chwa-listaść, kasahory), dy tak-sama akolica. Što datyčycca formy pawierchni, dyk heta мае upłyŭ na aświetłiwańnie i nahrawańnie hle-by kosami sonca. Najciaplejšymi (i najsu-šejšymi) bywajuć skłony žwiernienyja na poŭdnie. Za imi iduć pa čarzie skłony za-chodni, uschodni, pašla raŭniny i ŭrešcie skłony na poŭnač.

Na pradukcyjaść hleby мае upłyŭ, jak ŭžo kazalaśia, *wakolica*. Razumieć heta treba tak, ci kruhom „jak wokam kinuć“ jość niejkija hory, što zatrymliwali-b wiatry i daždzy, ci ich nia ma, ci jość lasy, abo heta kraina biazlesnaja. Toje samaje wiedać treba ab wodach (wazior, stawy, bałoty, bolšyja reki i inš.).

Hory zatrymliwajuć wiatry, jakija by-wajuć abo suchija i ściudzionyja z poŭna-čy i ŭschodu, abo wohkija i cioplyja z za-chadu i poŭdnia. Značėnne lasoŭ i wodaŭ jość u tym, što jany zachoŭwajučy swajej wakolicy wohkaść hetym samym wyraŭny-wajuć ciaplyniu ŭ hetaj wakolicy. Usiudy tam, hdzie jość dosyć wodaŭ, a asabliwa lasoŭ, leta nia bywaŭe tak škodna-haračym, a zima ściudzionaj. Dzieła hetaha biazmysna-je wyrubańnie lasoŭ мае ŭsiudy niepaža-dany upłyŭ na pradukcyjaść hleby.

\* \* \*

Hetym i koncu *najelementarniejšy*, koźnamu „na ziamli“ pracujučamu biezwa-runkowa kaniečny, pierahlad hleby i jejnych ŭłasnaści. Kažu najelementarniejšy, bo wieda ab hlebie jość wielmi šyroka. Adno treba jšče tolki pry kancy zaznačyć: hleba nia jość niečym niażywym. Nikoli, nie! Hle-ba jość żywym i wielmi čutkim arhanizmam, jaki, jak i ŭsio żywoŭe, żywie, dychaje i ja-ki, pry niasačy dahladu z boku čalawieka-ziemlaroba, zamiraje.

Ziemlarobie biełaruski, pamiataj ab hetym!

Ad. Klimowicz.

## Z žyćcia katalickaha.

### ČECHASŁAWAKIJA.

Katalickaja akcyja. Pad hetkim nazo-wam jość wiadomy ruch pačaty ŭ Italii i majučy za zadaču koncentracyju *uśiaho katalickaha*, duchoŭnaha i świeckaha, *biaz rožnicy palityčnych pierakanańniaŭ*. Heta dumka apraŭdalaśia ŭ žyćci ŭ miejscy swaj-ho ŭžniknieńnia (Italija) i ciapier ŭžo pie-ranosicca ŭ inšyja staronki, hdzie katalicka-je žyćcio taksama žaŭlajacca čynnym dziej-nikom žyćcia ahułna-publičnaha. Čecha-sławakija sučasnaja jość adnej z hetkich staronak, — (u sučasnaj ŭladzie jość piać zdedydawana-katolickich ministraŭ) — i ta-mu pašla hruntouñaj padhatoŭki 6 sakawi-ka s. h. była ŭ Prazie zakładžiena českaja arhanizacyja „Katalickaj Akcyi“. U mižčasie 8—13 sakawika zakładžiena takaja-ž arhani-zacyja sławackaja. U rašajučych kruhoch panuje pierakanańnie, što ŭ niedalokaj bu-dućynie nowaja arhanizacyja „Katalickaj Ak-cyi“ staniecca centrum katalickaj siły, ab-jednywajučym u sabie ŭsie nacyjanalnyja składniki respublik, h. z. Čechaŭ, Sławakaŭ, Prykarpackich Ruśinaŭ, Niemcaŭ i Madzia-raŭ (Wuhraŭ). U intarese idej abjadnańnia žadać treba dla nowaj arhanizacyi što naj-bolš udačy.

Na ŭstanoučych schodach českej i sla-wackaj arhanizacyi „Katalickaj Akcyi“ byŭ prysutny i čytaŭ lekcyi pradstaŭnik italyjan-skaj „Akcyi“, rymski adwokat D-r Giov. Cor-sanega.

Akademija, centralnaja kulturna-praś-wietnaja arhanizacyja šaści (6-ci) paasob-nych arhanizacyjaŭ niamieckaha katalickaha studenstva ŭ Prazie hadziła ŭ mižčasie 6—13-ha sakawika s. h. seryju lekcyj na temy kulturna-histaryčnyja, literaturnyja, so-cyolohičnyja i relihiŭnyja. Na ŭniwersytec-kaj katedry za hety čas (tydzień) žmianiali-sia najlepšyja niamieckija nawukowyja siły ŭ krai i z-zahranicy (z Niamieččyny i Aŭs-tryi). Pamiž inšym byŭ tut niedasiahnimy mastak słowa i kulturny historyk, i Wil i z 1918—1919 h. wiadomy, ks. Fr. Mucker-mann S. J. (Münster), lekcyja katoraha na temu „Uščod i Zachad jak kulturny prob-lem“ była sapraŭdnym schodam *uśiaho* kul-turnaha ŭświata Prahi. U swajej, biaz mała dźwie hadziny trywajučaj, lekcyi ks. Mucker-mann znajomiŭ sluchačoŭ taksama i z Bie-laruśsiu. Haworačy ab kulturnych uplywach na Biełarusi ks. Muckermann wykazaŭ dum-ku, što hranica uplywaŭ zachodnich i ŭschodnich prachodzić pryblizna ciera-z (et-wa durch) Miensk.

Z dašych lektaraŭ hetaha tydnia warty ŭwahi takija imiony, jak Prof. Dr. Naegle, pasol Prof. Dr. Hilgenreiner (Praha), XX-Stonner i Frodl S. J. (Wiener) i inš. U Pra-chahu celaha tydnia najlepšyja aŭdytoryi miascowaha niamieckaha ŭniwersytetu i po-litechniki, hdzie lekcyi „Akademii“ čytalisia, byli pierapouñeni. Pakazuje heta wyrazna, što niamieckaje studenstva jość ŭwiadoma-siły katalictwa, jak asnowy ŭsich pačynaŭ-

niaŭ i što na hetaj asnowie pracujučy, peŭ-na-ž, najchutčej da swaje mety dapracu-jecca.

Miascowaja českaja presa referujučy ab „Tydni Akademii“ stawić niamieckaje stu-denstvu českaŭu jak przykład.

Dla biełaruskaha studenstva i ŭsiaho dumać zdolnaha hramadźanstwa nawuka z usiaho hetaha chiba budzie aŭ nadta jasnaj. Daj-ža Boža, kab nie nadarmal!

### FRANCYJA.

Apostalskaja Stalica i francuskija nacyjanalisty. Francuskija endeki i monar-chistyja sarhanizawanyja ŭ silnuju palityčnu-ja partyju „Action Francaise“ cely čas swaj-ho istnawańnia ŭsiamu ŭświatu dakazwali, što katalictwa ŭ Francyi trymajacca tolki ichnymi siłami i što kab nie jany, dyk ka-talictwu ŭ Francyi byŭ-by kaniec. Douhi čas prawadyram hetaj partyi sapraŭdy ŭdawalaśia abdurać takimi i padobnymi hutarkami swa-ich-ža ludziej i cely ŭświat.

Ale ŭsiamu bywaŭe kaniec. I francus-kaje hramadźanstwa ŭrešcie paznała, što ichnyja pany endeki ŭżywajuć katalickaha plaščyka tolki dzieła taho, kab zakrywać im swaju wialikapanskiju prahawitaść dzieła panawańnia nad słabšymi i što hetyja pany prawadyry aprača chryščonaj metryki i piek-nych sloŭ ab katalictwie ničoha supolnaha z im nia majuć. Francuzy pierakanalisia, što hetyja pany swaim žyćciom i pastupka-mi ŭžo daŭno-daŭno z katalictwam razyš-lisia. A dzieła taho, što z Francyi da Rymu, a znača i da Papieža, bliżej, dyk i Papież ab hetym iharstwie francuskich endekaŭ zmoh taksama chutčej dawiedacca. A da-wiedaŭšyjasia... endekich prawadyroŭ z „Ac-tion Francaise“ p. p. Ch. Maurras'a i L. Daudet'a wylučyŭ z katalickaha kaściola, zabaranajučy adnačasna ŭsim katalikom na-ležać da endekaj partyi „Action Francaise“.

Francuskija endeki, jak bačym, swajho dačakalisia. Nielha ni na chwilinu sumla-wacca, što pa zasłužanaj adplacie „Action Francaise“ prydzie čarha i na „Action Po-lonaise“ — endekaŭ polskich, dahetul tak-sama biaskarna handlujučych u nas katalic-twam i z hetaha tolki niasumlennaha handlu żywučych. Abiedźwie nazwanyja endecy ad-nalkowa żyli i adnalkowy ichny budzie kaniec.

Čas hety prydziel

—n.

## Z Biełaruskaha žyćcia.

### Z Biełarusi pad Polščaj.

Chwaroba siabry Centr. K-tu BChD. Niadaŭna zaniamoh na ślapuju kišku stud. Hrabinski, siabra Centr. K-tu BChD. Adby-łasja aperacyja i ciapier chwory papraŭla-jecca.

Spahad ks. W. Hadleŭskamu. 24 sakawika siol. h. adbywałasja pasiedźańnie Rady Instytutu Hasp. i Kultury. Rada da-wiedaŭšyjasia ab aryščie Ks. W. Hadleŭskaha, adnaho z najlepšych dziejnych siabraŭ Instytu-tu, wyraziła jamu swoj spahad.

Pasiedźańnie Centralnaj Rady T-wa Biel. Inst. Hasp. i Kult. adbyłasja ŭ Wilni 24.III.27.

Abhawarywalisia sprawy pierawybaraŭ Centr. Uradu T-wa Instytutu. U skłaŭ no-wawybranaha Centr. Uradu ŭwajšli: jak star-šynia hr. A. Bildziukiewicz, jak siabry Ura-du: sen. Bahdanowicz, sen. Nazareŭski, pa-sol ks. A. Stankiewicz, hr. Babianski, Budža i Świsłun.

Lekcyja ŭ Biel. Inst. Hasp. i Kultu-ry. U niadzielu 10.IV s. h. u sali Instytutu a hadz. 6 wiečaram hr. Al. Stepowicz pra-čytaje lekcyju na temu: „Hałodnyja dziej-niki hramadzkich žywiščaŭ“. Uwachod biaspłatny.

## Z zahranicy.

U KITAI padziei pašli duža šybka. Na-cyjanalnaje kantonskaje wojska badaŭ što staniecca panam pałažėńnia ŭsiaho Kitaju. Šanchaj, apora i hniazdo čużaziemcaŭ. ŭzia-ty biez wialikaha spraciŭleńnia. Čużaziem-cy ŭciakajuć. Kažuć, što kitajskija narodni-ki dumajuć iści na stalicu Kitaja Pekin i ŭsie kitajskija ziemli, wyhnaŭšy adusiul ču-žyncaŭ, abjadnajuć u adnu dziaŭżawu pad adnej narodnaj ŭladaj.

ŁATWIJA pačala nowuju palityku. Da niadaŭna Łatwija hałodnuju aporu swajej niezaleźnaści čamuśia bačyła ŭ Polščy. Ja-na ŭwažała, što na ŭschodzie Eŭropy tolki adna Polšč moža paważna spraciwicca Ra-siei, jakoj najlepš i bajacca bałtyckaja dzia-ŭaw. Dzieła takoha pohladu Łatyšoŭ nia-je nie dachodziła da bliżejšaha supracuŭni-c-twa z Litwoj i da ahułnaha sajuzu bałtyc-kich dziaŭżawaŭ. Astatnim časam łatyskija palityki žmianili hetkuju palityku i zamiest ahladacca na Polšč, padpisali z SSRR da-hawor ab uzajemnym nienapadańni.



# DA NAS PIŠUĆ.

Z ADWIEDZIN KS. ŚUTOWIČA.

Lida. Budući nadawiać u Lidzie, zachciałam mnie poznajomica z naszym nowym wikarym ks. Śutowiçam, i wyrazić jamu swój żal z przyczyny tego hwałtu, jaki on cierpić ad silnych hetaha światu.

Ale nia dumajcie, czytały, što tak lohka ubačyćca i pahawaryć z ks. Śutowiçam, jak heta na pierśy pahlad zdajecca. Kab dajści da jaho, treba zapasćsia wialikaj porcyjaj nachalstwa, chitraści, a na' podstup. Wiedajcy ab hetym, ja pazwanu na klabaniju. Adpior dźwiery niejki ksiondz i zapytausia, čaho mnie treba. Na moj adkaz, što chacieć-by widziecca z ks. Śutowiçam, jon wielmi padazrona ahledzić mianie z noh da haławy, stać raspytywaćca, chto ja taki, skul, čaho chaću ad ks. Śutowiča, što maju supolnaha z im i h. d. Kali ja u čystaj polskaj mowie adkazać, što ks. Śutowič jość maim kreñnym i školnym kalehaj, hety ksiondz-daprosčyk widawoćna uspakoiusia, i nienašoŭy ničoha „antypaństwowa“ u maich sławach i ahulnym wyhladzie, kazać mnie pačakać u hanku, a sam pašoŭ u pakoj. Praz niekalki minut wyšaŭ druhi ksiondz niewialikaha rost, ale wielmi taŭsty, i pačaŭ nanowa rabić dapros. Woś tut to ja i paznaŭ, što maju dzieła z starszym, bo ni adzin syščyk, ani śledawacieli mianie tak nie daprasywali padrabiazna, jak hety ksiondz. Choć ja mocna staraŭsia zachawać supakoj i adkazywać nie zaikajućsia, ale hety taŭsty daprosčyk widać paznaŭ moj podstup, z pahardaj adwiarnuusia ad mianie, ničoha nie skazaŭ, a tolki tyknuć palcam na schody, što mieła znać, — tam żywie ks. Śutowič, i pašoŭ u pakoj. Ja padnimajućsia pa schodach sumna razwažaŭ nad nawukaj Chrystusa i pastupkami niekatorych jaho słuh, jak przykładam hety taŭsty ksiondz-daprosčyk. Ks. Śutowiča našoŭ takim, jakim jaho znaŭ z hazet: enerhičnym i achwotnym da dalejšaj pracy na niwie adradžeńnia našaha narodu. Z dalejšaj hutarki ja paznaŭ, što heta čalawiek żaleznaj woli, što nijakaja bura jaho nia złomić, nijakija hwałty, uciski nie zabiją jaho, što jon żyćcio swajo złożyć na aŭtar adradžeńnia našaj Baćkaŭščyny. Dyk pamaży-ż jamu, Boża, u jaho pracy i daj jamu dačakać lepšaha zaŭtra!

S. Chłopski.

JASZE ADNA BALAČKA.

Lachawiczy, Baran. paw. Ustaŭ ab wajs-kowaj służbie, katory abawiazuje u ciapieraŭni čas, miż inšym nie dazwalaje duchoŭnym dawać ślubu (wianćać) asobam, padlahajućym čynnaj służbie wajs-kowaj (18—24 hady) biez pazwaleńnia wajs-kowych uladaŭ. Zdajecca, što hetaja farmalnaść — zusim maleńkaja drabnica, adnak na praktycy heta zusim inakš wyhladaje. Dastać pazwaleńnie na żanićbu ad P. K. U. trudna; treba zmarnawać mnoha času i hrošy, a kolki pry hetym kłopat! Woś jak dastajecca henaje pazwaleńnie. Padajecca zaja-wa da starostwa, ale dzieła tego, što u hetaj sprawie kiepska arjentujućca časta na' siakija-takija adwakaty, zajawa hetymi daradčykami pasyłajecca da P. K. U., katoraje żwiartaje jaje praz hminu z pawiedam-

leńniem, što treba pisać da starostwa. Zaciakaŭlenaja asoba użo jdzie da druhoha adwakata, paśla čaho wiazie prošbu da starostwa! Tam, atrymaŭszy adkaz, što sprawa budzie „załatwiona“, waročajecca damoŭ. Pačakaŭszy paru niadziel iznoŭ jedzie da starostwa; tam kažuć, što sprawa skirawana u palicyju; palicyja infarmuje, što jašče nie sabrana „opinja“, adnak heta budzie skora зробlena i korespondencyja adaślecca u starostwa. Prachodzić tydzień — naś chłapieć — żanich iznoŭ paŭzie u starostwa; na hety użo raz kažuć, što papiery pasłany u hminu dla paświedčańnia faktu, ci kanieśnie treba żanicca. Klanućy usie paradki, uwieś świet i żanićbu, naś „malady“ waročajecca da domu. Na zaŭtra placiecca u hminu. Ale, o hora! tam jon tolki pačuŭ: „Dziś niema wójta“, albo: „Dziś zebrawanie sołtysów, proszę przyjść jutro“. Na drugi dzień pisar hminny przykazuje przywiasić 2 świadka. Na hetym nie kanieć ciarnistaha ślachu „ad Annaŭ da Kajfaŭ“, bo jašče raz ci dwa treba schadzić da ksiondza, ci papa; ichża nie zaŭsiody zastanieś, kab atrymac metryki; dalej treba rabić dazwoł ad baćkoŭ, što jany nia stawiać nijakich pierakoŭ na żanićbu i h. d. Woś kolki času marnujecca!

Aproć hetaha ŭsiudy treba płacić: i adwakatu, i duchoŭniku i u hminie. Nie aby-chodzicca pry panujućym uwa ŭsiech uradach biurakratyzmie i biez maralnych muk interesanta. Ni adnaho damowija abstawniny prosta zmuśajuc żanicca, a tu pakul dastanieś hety dazwoł, končycca miasajed, dyk nia dziwa, što aburany żanich praklinaje ŭsiech uradoŭcaŭ i hety demakratyčny paradak.

Zdajecca hetaja farmalnaść nikomu, nie paminajućy na' wajs-kowych uladaŭ, nie-patrebna, a tolki ŭwodzić jašče horšy biurakratyzm dy mućyć ludziej. Pasły pa-winny padumać ab skasawańni hetaje liš-niaje farmalnaści.

S-ka

SWAJHO DZIARŻACCA.

Paniżanie, Żodziŭnae hm., Wialejska-ha paw. U nas narod mocna stać za swajo. Ŭsiudy ciapiere paćujeć rodnemu pieśniu, pabaćszy bielaruskiju hazetu i nawet bielaruskiju kniżku. Ludzi przychynulisia da swaj-ho rodnaha i u kaścielnym żyćci: użo nie hladziać, ci ksiondz Bielarusa ci Palak, ale pierad usimi śmieła i adważna wykazując swaje prakanańni.

Niadaŭna u našu wiosku przywazili ksiondza da chworaha z susiednij Daniu-šaŭskaj parachwii. Naś Żodziŭny probaŭ wyjechać u Wilniu, dyk pasłali furmanku u Daniuŭsawa pa ksiondza Kudereŭskaha. Hety ksiondz lićyć siabie Palakom i stać za Polščynu. Na spatkańnie sabrałasia celaja wioska: i staryja i małyja. Ŭznialosia pytań-nie, jakim pieśniami pierajmac Daniuŭs-ka-ha ksiondza: polskimi ci bielaruskimi. Ŭsie pastanawili pijać pabielarusk. Stary Wiktaruk, jaki byŭ pryšoŭy z polskaj ksionżkaj, adnios jaje da chaty. Niechta z ma-łodšych radziŭ jamu adasłać bahażom u Wařawu.

Kali ksiondz przyjechaŭ, hrymnuła bielaruskaja pieśnia: „Budź wiečna pachwalony“... a potym „La twaich dźwier“, a u kan-

cy Feliks Hryškiewič adčytaŭ bojka litaniju da Ŭsiech Światych — i ŭsie pabielarusk. Ks. Kudereŭski nie skazaŭ ani słowa, nie-katoryja tolki spaścierahli, što byŭ trochi pa-čyrwanieŭszy.

Takim paradkam našy ludzi pokazali swaju stojkaść nawet pierad polskim ksiond-żom. Hety fakt padaje nadzieju, što bielar-uskaści u nas użo nia wykaranić nichto. Niachaj sabie prysyŭ juć najhoršaha endeka, to i tahdy ludzi patrafiac pastajać za swajo. A treba wiedać, što hety fakt zdaryusia użo pa sudzie našaha probaŭša, jakoha za-sudzili na dwa hady krepasć. Dumali lu-dziej zapużać, ale ciapiere niejaki ludzi użo nie bajacca ni palicyi, ni turmy. U nas ka-žuć, što torby i turmy nikoli nie wyrakajsia, a za swajo śmieła stoj. Dyk za swajo ha-roj stajać!

Nizki.

## Z kraju.

Asadniki arhanizujućca. Astatnim ča-sam polskija asadniki na našych ziemlach uzialisia za arhanizacyju. Adbywając jany žezdy, narady z metaj bolš umacowywa-cca. Niadaŭna adbyusia taki žezd u Wialejcy z paw. Wialejskaha i Maładečanskaha. Na žezdzie wyjaśniłasia, jak piša „Kur. Wil.“ (24.III.27), što asadniki badaj ŭsiudy pazaj-mali stanowišcy u samauradach i što Bie-larusy da ich adnosiacca przychilna. Naj-lepš adnak ab hetaj „prychilnaści“ mahli-b skazać sami bielaruskija sialanie.

Asadnikaŭ bolš budzie. 21.III.27 na zasiadańni waja-wodz-kaj rady staršynia Wi-lenskaha Akrużnaha Ŭradu Ziems-kaha u swaim dakładzie miż inšym aznajmii, što u Wilenščynie dla asadnikaŭ jašče treba 30.000 ha ziemli. Ziamlu hetu ŭrad na wo-ku maje i potreby asadnikaŭ zdawolić. Što dla takich metaj ziamla znajdziecca, my nia sumniawajemsia. My tolki nia wierym, kab jana kali znajšłasia dla mias-cowych biezziemielych i małaziemielych.

Nowaja kamedyja. Ŭrad polski z Bie-larusami časta robić kamedyie. Ale astatnim časam dyk zawiaŭszy usie. U Horadni ŭrad zarhanizawaŭ niejake byccam bielaruskaje „Abjadnańnie“, na čale jakoha pastawiŭ p. Walejšu. Hetaja „paważnaja arhanizacyja“ nawet wydaje swaju hazetu: „Bielaruskaja Dola“. Takaja użo Bielarusaŭ dola!

Zławili bandyta. Niadaŭna u pawiecie Wilenska-Trockim bandyty wymardawali siamju Masłoŭskich. Nikatory čas palicyja nijak nie mahła natrapić na śled zabojcaŭ. Ŭrešcie heta ŭdalosia. Adnaho bandyta Aziulewiča zławili.

## Z Polšcy.

Zwyčajnaja sesija Sojmu zamkniona paśla przyńaćcia biudżetu. Ciapiere mohuć tolki adkrywaćca sesii tak zw. nadzwyczajn-ja. Heta зробlena dzieła tego, kab Sojm nie pieraskadzaŭ uradu u pracy što da prajektu žmieny wybarnaha zakonu.

Niezależnaja chłopy raździłilisia. Paśla śćwierdžeńnia Sudom Mařalkoŭskim, što pasol Waja-wodzki, prawadyr NPCh, slu-żyć syšč, kam u II addziele Hieneralnaha Štabu pasły Bon, Šakun i Šapiel z henaj „Partyi“ wystupili. Ŭsie, jak baćym, što bu-dujecca da niapraŭdzie, samo hinie.

„Sprawy narodowościowe“. Pad het-kim nazowam wyšaŭ u świet Nr. 1 żurnalu, jak orhanu tak zw. „Instytutu Badań Spraw Narodowościowych“ u Wařawie. U hetym żurnale znachodzim staćci i ab Bielarusach. Musim adnak adznać, što staćci hen-ja biezstaronnaścią nie adznačajucca.

Prabujuć zbliżicca z Sawietami. Pa-sol polski u Maskwie byŭ u Wařawie dzie-la abhaworu naładžeńnia lepšych adnosin z Sawietami. Polski Ministr Spr. Zahr. wydaŭ nawet bal pasłu Sawieckamu i Patku. Cho-dziać čutki, što miż Polščaj i SSRR maje być padpisany dahawor ab uzajemnym nie-napadańni. Nu, nu — pahladzim, što z he-taha wyjdział...

## Z Wilni.

Biezraboćcie dalej dakućaje. Ŭsiech biez-rabotnych, żywućych u Wilni za astatni tydzień nali-čajecca 5319 čalawiek.

Lik życharaŭ Wilni pawodle abličeńnia palicyi z 1923 h. siahaje 167,454 asoby. Z hetaj sumy naličyli: 100,830 Palakoŭ, 56,168 Żydoŭ, 4669 Rasiejcaŭ, 3,907 Bielarusaŭ, 1,445 Lićwinoŭ. Z he-taha baćym, jak dźiela mala wypała na dolu Bie-larusau i Lićwinoŭ u ich rodnym kraju. Nu što-ż, palicyja zaŭsiody hetak robić statystyku.

PRYSYŁAJCIE HROŠY NA „B. KR.“

## Kutok śmiechu.

Haworać ludzi, što:

Arhanizatory wiečaryny u Wil. Biel. Himnazii u dzień świątkawańnia 9-ch uhod-kaŭ Niezależnaści Bielarusi pastanawili na-drukawać uwa ŭsiech hazetach wyjaśnienie, što stawiać pjesu „Paŭslyisia u durni“ aso-by haspadaroŭ wiečaryny nia mieli ničoha supolnaha z nazowam pjesy.

Z przyczyny pastanowy Pedahahičnaj Rady Wil. Biel. Himnazii pakarać wučniaŭ za ich prysutnaść na świątkawańni dzie-wiotych uhodkaŭ abwieščanin Niezależnaści Bielarusi u sali „Georges'a“, Bielaruski Instytut Haspadarki i Kultury lićyć nieab-chodnym adčynić Kursy Hramadzka-ha Ŭzha-dawańnia dla nikatorych wučyciaŭ siar-ednich szkołaŭ. Na kursach asabliwy nacisk budzie kłaścić na pradmiety: „Asnowy ele-mentarnaj przywitańcia“ i „Jak zmahacca z partyjnym żdzičeńniem“. Wućyciali, jakija nie hałasawali za karaj, prymacca na kur-sy nia buduć. Na lektaraŭ buduć zaproša-ny, pamiż inšymi, pakaranyja wučni, kab wučyli rozum swaich wučyciaŭ.

Haławieška.

## Praŭnyja parady.

Čytaću „B. Krynicy“.

Pytańnie:

Maju 2 siastry i brata. Ŭsie jany wu-čacca. Siostry majuć 20 i 18 hadoŭ, a brat 15. Żywu na wioscy z staroj matkaj. Ci mahu ja dastać „odroczenie“ służby wajs-k?

Adkaz:

Nia możacie.

Susiedu Łosia.

Pytańnie:

Brat moj użo 40 hadoŭ jak nia żywieć na swajej čaści ziemli i pamior jon u 1926 h. Ziamloj hetaj uladaŭ ja, a ciapiere dzieci pamioršaha choć adabrać jaje. Ci mohuć?

Adkaz:

Kali u praciahu apośnich 10 hadoŭ ani dzieci ani ich pamioršy baćka nie karysta-lisia z ziemli hetaj — to adabrać jaje ad Was nia mohuć, bo zajaŭ daŭnaść. U pra-ciŭnym wypadku mohuć.

## Naša Pošta.

Sazanowamu Antosiu: „Pryhon“ raz-hledzim, zdajecca da druku nie padojdzie; wierša p. z. „Ab suświetnaj wajnie i što było u jej“ Wy nie žaŭlaćcieć aŭtarom; dziwimsia, čomu Wy jaho sabie przypisywajecie; wierš hety znany jość u mno-hich kutkoch Bielarusi.

Mickiewiču M. z Zarać: prošbu spaŭ-niajem.

Sławianinu: Korespond skaraciŭszy zmieścić; pišycie bole; zusim dobry z was pisaka; na zalučanyja adrasy hazeta wyślecca; skażycie adresatam, kab chadzili zdymać hazetu z pošty.

Šury u Hlybokim: korespond. nadta niawy-razna napisana ab dobrym rymary i blaho-j jaho siastry, dy nie padana praŭdziwaje proźwišča jaje aŭtara; nie nadrukujem.

Tomku Janku: z Mikalajewa: Wieršy atrymali; słabyja.

Dudajciu Piotru z Skajwan: apawia-danńie „Jak dźiela naś Piatruk žaniusia“ da dru-ku nie padchodzie; pišycie korespondencyi; kalen-dar wypisć u Kniharni „Pahonia“ (Wilnia, Zawal-naja 7), kaŭtuje 1 zł 30 hr; hazetu Wam wysyłam.

Tamkowiczu Michasiu: parad uzielim. Stabulu Brasłaŭskamu: piśmo u BChD atrymali; koresp. nadrukawali u Nr. 13 „B. Krynicy“; pišycie bolš.

Tarasu J.: razhledziŭszy korespond, raŭyli nie drukawać, bo nia cikawaja dla ahułu Bielar-usau; z druhoha boku tam widać chodzieć ab asabi-styja razrachunki z henymi „hanarowymi“ baćkam i daćkoj. Pišycie ab čym inšym.

Parachwianinu z Mior: korespond. „Kasując naś prastary zwyčaj“ pa žmieštu swajmu nia maje wartaści; nie nadrukujem; kali žniašli świta, to musić i treba; chiba-ż tam niema „sama-dumstwa“ ksiondza.

Tamu Samamu: nia boćcieśia, a lepš śmiaćcieśia i świščycie z Waŭsych tam „Strzelców“; Redakcyja nikoli nikomu proźwiščaŭ swaich ko-respondentaŭ nie wydaje; niachaj jany i nia kwa-piaccia. Kumpanu hazetu wyśleć; pišycie da naś!

Subohu Andreju sa Świra: parad uzielim.

Boŭtrelu z Niehniewičaŭ: adras Waŭ pieradali u „Sachu“; adras Instytutu: Wilnia, Za-walnaja 6—5.

P. T. Kazioŭščyku Ŭl.: rukapisi ŭsie atrymali; usio patrebnaje spoŭnim i pieraślom piśmom.

Iwanoŭskamu Ant. u Turmoncie: pa-rad uzielim.

Čepulonku Mikalaju z Lučkaŭ: ha-zetu wysyłam akuratna.

Ražoŭskamu B. u Šyškach: „B. Kr.“ wysyłam; adras „Małanki“: Wilnia, Hetmanskaja 1; „Awadzień“ nia wychodzić.

Kalin a ŭ c a m: sposaby lačeńnia i jakija ŭży-wać lakarstwy dla niaščasnnych ludziej pastarajemsia, kali budzie mahčyma, dać u nastupnym numary „Krynicy“.

Wysyłajecca „Biel. Krynica“: na probu: Sučaletu Franuku z Wojsławic, Adamowiczu Jaze-pu z Huty, Hmyru Ŭl. z Soŭcy, Bandaronku Wacla-wu z Łocewic, Janu z Hałubu F. z Barun, Jan-českaŭsku Janu z Traciakoŭ, Lewickamu Waclawu z Bajar.

Atrymana ad: ks. M. — 20 zł; hurtka „Rytas“ u Wasianach 14 zł. 50 hr.; Čapulonka Mi-kalaja — 1 zł. 50 hr.

## ADDZIEŁ DLA NAŠYCH DZIETAK :-: :-:

PIASTUN.

Pry škole nad waknom  
Buduć ptiški dom:  
To strojać łastaŭki hniaździečka.  
Jak tolki przyjdzie noć, —  
Dyk z pracy proć:  
Tahdy u hniaździečka — „Boh uciečka“.  
Na sieradleci  
Znajliš u ich dzieci.  
Pa wuśy u pracy, u pocie,  
U wipecnym u kłapocie,  
Ad hoładu ratujućy małych;  
Ščabiećuć ŭściaz wiasioła,  
Łatajuć ŭdoŭy i ŭkoła,  
Dy nadtaż krepka lubiać ich.

Ale choć wielmi miła,  
Starym użo nie pad siłu  
Karmić wialikich dziaciukoŭ.  
— „U wosień ŭsiak za mora,“ —  
Tak matka im hawora,  
— „Patrapić — palacić z hniazdza [dałoŭ!“

Tut kożny narakać  
I słozna płakać i kryćać;  
Ale staryja ŭzialiś sroha:  
To prośbaju, to krykam,  
A nie, dyk inšym żykam  
Sparoli ŭsiech, aproć adnoha.  
A toj dyk nie! — „Bajusia“.  
— „Wućysial!“ — „Oj, zabjusial!“  
— „Zimój jak budzieś żyć?“

— „Jak nabiażyć“.  
„A jak dziady żywali?“  
— „Jany latali.“  
— „Mnie dobra j tut. A chleba  
Dyk mnie nia mnoha treba:  
Wot muška padlacić i ja chap!...“  
— „Oj, zrobiś, synku, klap!“

Nu, ptiški pakrysie  
Pajšli z hniazdza usie;  
A naś mudrec siadzić,  
Hladzić,  
Čakaje;  
Dy času mnoha maje...  
A mucha jak na złość,  
Kab je chalera, wot psiakość!  
U hniazdzo nia lezie, choć ty płac!

Urešcie niejaki rana,  
Chiba što zdurna - pjana,  
Wialika mucha, jak taŭkać,  
Pad samaje hniazdzo padleżła.  
Dyj znoŭ praškoda, kab ty ščeźla!  
Daloka!

Tut naś piastun nia spuścić woka:  
Hladzić, miarkuje, jeści choć;  
Padleż na bierah, dy jak skoćal...  
Za muchu chap!  
Ab ziemlu chap!  
Zwaliusia dy zabiusia.

A tam papaŭ piastun naś luby

Katu u zuby.

W. Adw.